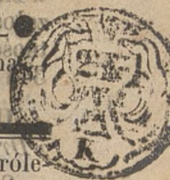
KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. 30 Sierpnia / 11 Września Rok 1852. № 240. Jutro, ŚŚ. Tobiasza, Walerjana i Gwidona.



Jutro, jako w pierwszą Niedzielę po Święcie Narodzenia N. Marji, przypada uroczystość N. Imienia Marji.

Jutro wykonany będzie pierwszy raz w Kościele XX. *Pijarów*, przez Amatorów, pod dyrekcją P. *Prochaski*, *Hymn* błagalny do BOGA, o odwrócenie od nas obecnej epidemji, napisany i skomponowany przez Tomasza *Głogowskiego*.

Jutro, w Kościele Szpitala Dzieciątka JEZUS, przypada doroczna uroczystość *Poświęcenia Kościoła*; która z Odpustem i Kazaniami obchodzoną będzie.

W roku 1848 kiedy grasująca dziś *cholera* rozwinęła chorągiew śmierci nad miastem *Radomiem*, mieszkańcy tameczni ufni jedynie w pomoc miłosiernego BOGA, z dobrowolnych ofiar, wznieśli po-za obrębem miasta, cztery ozdobne Krzyże z napisem: »BOŻE *zachowaj nas od cholery*." Krótka ta modlitwa wyrażona na godle naszego Zbawienia, wysłuchaną została, gdyż tylko mało znacząca śmiertelność nawiedziła to miasto. Kiedy taż sama klęska rozszerza dziś pomór po całym kraju, miejscowej parafji Duchowieństwo, ogłosiło ludowi, iż w dniu 23 z. m. i przez trzy następne, po codziennie odprawionej Wotywie, odbywać się będzie processja do każdego z osobna ze wspomnionych ŚŚtych Krzyżów. Jak zawsze tak i w owej chwili, pobożność mieszkańców napełniła Świątynię Parafjalną, zkąd pod godłem znamienia Wiary, Chorągwi i Obrazów cechowych, Świeccy i Zakonu *Bernardyńskiego* Kapłani, prowadzili mnogi lud do Krzyżów, cztery strony miasta osłaniających, głosząc chwałę PANA ZASTĘPÓW pobożnemi i do czasu zastosowanemi pieśniami. Widok ten pokory ludu ścielącego się u stóp godła swej Wiary, jak był łatwym do wzruszenia łez, tak jest trudnym do wyrażenia. Wiara i ufność w BOGU, przewyższa wszelkie środki jakie nasze życie zabezpieczyć mogą; dotąd też w m. *Radomiu* bardzo mała śmiertelność okazuje się; miejscowa Rada Opiekuńcza wszelkiemi staraniami zasłania klassę uboższą od niemożności wyżywienia się, dobrowolne ofiary wystarczają na codzienne rozdawanie biednym herbaty; porządek i szczególna czystość w tem mieście a ztąd oddalanie szkodliwych wyziewów przynoszą chlubę dla Władzy Policyjnej. Lecz w tem miejscu oddać należy słuszną sprawiedliwość Kapłanom parafjalnym, to jest: WW. XX. *Grzybowskiemu* zastępcy Proboszcza, i *Kosseckiemu* Wikarjuszowi, którzy w młodym swym wieku piękny dają przykład pobożności, niestrudzeni w usługach rozległej parafji, duchownemi naukami jednoczą lud z BOGIEM i cnotę z dobrym uczynkiem. Oby wszędzie tak było, a BÓG usunie klęskę.

Na czas nieobecności w *Warszawie* JO. Xięcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa, czynności Namiestnika i Prezydencja w Radzie Administracyjnej Królestwa, objęte zostały przez JO. Xcia *Gorczaków*, Wojennego Jenerała-Gubernatora m. *Warszawy*, Członka Rady Administracyjnej Królestwa. Prośby zatem na Imie JO. Xięcia Namiestnika, przyjmowane będą jak zwykle co *Sobota* w Zamku Królewskim.

JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, z mocy przepisów w d. 25 Czer: (7 Lipca) 1836 r. Najwyżej zatwierdzonych, udzielić raczył niżej wymienionym wdowom i sierotom po niższych stopniach z b. Wojska *Polskiego* pochodzącym, pensje, a mianowicie: Ludwice *Przesławskiej*, wdowie po Podoficerze z kompanji poprawczej № 33, rs. 28 k. 12½. Joannie *Szczepańskiej*, wdowie po bombardyerze baterji 1ej artylerji lekkiej konnej b. W. P., rs. 30. Agacie *Głogowskiej*, wdowie po żołnierzu Inwalidów z weteranów Polskich uformowanych, rs. 45; w połowie dla niej, w połowie dla 4ch jej córek: Franciszki-Pauliny, Maryanny-Katarzyny, Maryanny-Józefy i Tekli. Justynie *Polakowskiej*, wdowie po odźwiernym, b. Korpusu kadetów w *Kaliszu*, rs. 30; w połowie dla niej, w połowie dla 2ga jej dzieci Józefa i Alexandry-Franciszki. Maryannie *Kłowackiej*, wdowie po żołnierzu z pułku 1go piechoty linjowej b. W. P., rs. 30; w połowie dla niej, w połowie dla córki jej Pauliny-Magdaleny. Józefie *Januszewskiej*, wdowie po Podoficerze z Komend inwalidów, Xgo Okręgu Straży Wewnętrznej, rs. 56 k. 25; w połowie dla niej, w połowie dla córki jej Heleny.

JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, mając sobie doniesionem o klęsce, jaką dotknięci zostali mieszkańcy m. *Rakowa* w Pcie *Sandomierskim* położonego, przez pożar w dniu ¹⁸/₃₀ Maja r. b. w temże mieście wynikły, w skutku którego 160 rodzin obok utraty całego mienia, pozostało bez przytułku i środków utrzymania się, dozwolić raczył zbieranie na korzyść pogorzelców tegoż miasta, dobrowolnych składek w całym kraju, w ciągu jednego roku. W wykonaniu przeto powyższej decyzji, otrzymują upoważnienie do przyjmowania ofiar, Redakcje Gazet: *Rządowej*, *Policyjnej* i *Kurjera Warszawskiego*, oraz Komissarze Policji wykonawczej, gdzie do zapisywania udzielanych kwot, od d. ¹/₁₃ p. m. i r. znajdować się będą listy z rubrykami numeru porządkowego, imion i nazwisk ofiarujących, oraz ilości kwoty pieniężnej. Nadmienia się, że fundusze, jakie przez mieszkańców tutejszych składane będą dla pogorzelców m. *Rakowa*, Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra jest obowiązany odsyłać do JW. Gubernatora Cywilnego Gubernji *Radomskiej*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Michała *Janeczko*, lat 19, b. aplikanta Magistratu m. *Warszawy*, z domu № 2418/19, i Karola *Sobolewskiego*, lat 17 liczącego, z domu Nro 2261, za granicę zbiegłych, i obecnie w m. *Toruniu* przebywających, ażeby

w ciągu 6ciu tygodni, od daty obecnego ogłoszenia, zgłosili się do najbliższego Urzędu policyjnego i bytność swoją zameldowali; a to pod rygorem art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

JJWW. Jenerałowie-Lejtnanci Hr: *Tolstoj* z *Moskwy*, i *Dreszern* z *Petersburga*, przybyli do *Warszawy*.

Smutkiem przejęty Mąż po stracie najdroższej Żony Józefy z Olszewskich *Kowacz*, zmarłej dnia 11go Sierpnia r. b., zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające pojutrze w Kościele parafjalnym w *Pradze*, o godz: 10ej rano.

Franciszek *Rożycki*, Urzędnik Komissji R. S. W. i D., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności, w wieku lat 24. Koledzy imieniem nieobecnej Familji, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godzinie 3ciej po południu, z pod Nru 1896 przy ulicy *Przyrynek*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Narcyz *Schnejder*, Kupiec i Obywatel m. *Warszawy*, przeżywszy lat 48, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, wczoraj zszedł z tego świata. Pozostała Żona wraz z Synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godzinie 5tej po południu, z domu Nro 1249 przy ulicy *Nowy-Świat*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

W tych dniach odprowadziliśmy na ostatni ziemski spoczynek, zwłoki ś. p. Zofji z Kruszewskich *Zyzniewskiej*, Małżonki Obywatela tutejszego, a Córki W. Wincentego *Kruszewskiego*, znakomitego Obywatela ziemskiego Gubernji *Augustowskiej*, która po kilko-letniej i ciężkiej słabości, w obec Przyjaciół i Znajomych, z pokorą poddając się wyrokowi BOŻKIEMU, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, rozstała się z tym światem. Z rozrzewnieniem powtarzamy ostatnie Jej słowa: »Żegnam cię najukochańszy Mężu! dziękuję ci za ciągłe twe i mozolne około mnie starania. Żegnam Cię najukochańszy Ojcze. Żegnam Was kochani Bracia, Siostry i Przyjaciele!" Szanowny Małżonku! boleśnie dotknięty zostałeś, boś stracił dobrą Żonę i Matkę, a my Przyjaciołkę, która wzorem swego życia, i cierpliwością w dotkliwych cierpieniach słabości, pozostawiła nam tu na zawsze żal; zgasła bowiem w wieku 34tym życia. Oby BÓG przyjął Cię do chwały swej! Pokój wieczny Twej duszy!— *J. D.*

(Ar: nad:). W dniu 12 z. m., w mieście *Łęczycy*, po krótkiej i nagłej chorobie, rozstał się z tym światem Ignacy *Radziminski*, Kancelista miejscowego Magistratu, w kwiecie wieku, bo zaledwie lat 23 liczący. Szczególnym zbiegiem okoliczności, z licznej niegdyś rodziny swojej, zostawszy sam w mieście naszem, pomocą tylko przyjaciół ratowany, na ich ręku skończył dni swoje. Łza żalu nad jego skonem, i to doniesienie, niech będą pociechą dla nieobecnej i niewiadomej nam z pobytu Matki i rozproszonej Jego Familji. Pokój Jego duszy! i miłosierdzie BOŻE nad nim!— *W. H.*

D. 14 z. m. we wsi *Łaniętach* pod *Kutnem*, umarł Michał *Kwiatkowski*, Chirurg miejscowy. Ratując z gorliwością zapadających na *cholerę*, sam uległ tej epidemji. Zostawia po sobie chlubne wspomnienie i niewygasłą wdzięczność w sercach tych, co patrzeli z bliska na jego poświęcenie. Pokój jego duszy.— *R. B. S.*

Gmina Ewangelicko-Augsburgska, w ciągu z. m. utrzymywała w Domu przytułku ubogich, starców i kalek obojej płci 47; udzieliła wsparcie miesięczne stałe, w ilości od kop. 45 do rs. 1, osobom 91. Ogólna przeto liczba osób wspieranych i całkowicie utrzymywanych w z. m. wynosi 138.

Wieś *Smardzewo* w *Płockiem*. — Szanowny *Redaktorze!* Od d. 1 b. m. rozpoczęło się u nas polowanie. W *Smardzewie* (gdzie obecnie zamieszkuję), Dziedzic utrzymuje psy gończe, i do nich dla dobiegu, młodego konika, kuca z rasy *arabskiej*. Koń ten od lat kilku doganiając za chartami, tak pojął właściwe sobie stanowisko, że gdy tylko psy wyruszają za *kotem*, już sam bez kierowania, udaje się za niemi, i mniej bacząc na rowy, płoty i bagna, wszędzie prawie na równi z psami biegnie, a za ujęciem *kota*, sam wstrzymuje się, aby mu stosowny sprawić pogrzeb. W tym roku 19 z. m. przybył do nas żyd *Łabędź*, krawiec *Płocki*, z robotą dla oficjalistów; przenocowawszy, miał dnia następnego udać się z inną robotą do wioski o milę od nas odległej, prosił o konia, i za stosownem zezwoleniem, osiodłano mu kuca. Żyd przywiązawszy sobie tłumoczek na plecach, wyjechał, a minąwszy *Smardzewo* i przyległości, na innej wsi spotkał naszych sąsiadów, którzy polowali z chartami. Przypadek zrządził że przed żydem wyrwał się zając, psy za odgłosem myśliwych rozpoczęły gonitwę, a kuc wierny swemu powołaniu, w niezrównanym biegu, unosił za psami przestraszonego jeźdźca, który puścił cugle, a zgarbiwszy się, z nieodstępnym tłomoczkiem, trzymał się siodła. Dziedzic tamecznej wioski wówczas polujący, sądząc że żyd z tandetą pragnie odbić psom zdobycz, i dla tego z zapałem w licznych zwrotach prawie na psów najeżdża, popadł w gniew, napaść bowiem była widoczną, i to na własnym gruncie. Towarzysze myślistwa głośne czynili żydowi pogróżki, doganiali na równie dzielnych koniach, dojechać jednak było niepodobna, bieg bowiem unoszącego dusze zająca, zagrzanych wrodzoną żądzą psów, i bystrego tem prawie żyjącego kuca, jest nie do opisania. Tymczasem bohater nasz nawpół umarły w prawo i w lewo za psami przebiega pole, przesadza rowy, aż wreście..... *kot* padł ofiarą psów..... koń wstrzymał się. Biedny *Łabędź* powracając do przytomności, poczuł spadające razy harapników myśliwych, którzy wówczas nadjechali, a wytłómaczywszy się, uzyskał śmiech w nagrodę swego kłopotu, i zapewnienie w słowach: »że widocznie jest amatorem myślistwa, kto bowiem w wigilją S. BARTŁOMIEJA nie uda się na łowy, nie jest prawdziwym myśliwcem." Żyd lękał się już jechać na kucu, aby niespotkać nowego polowania, zsiadł więc, i w dalszej drodze prowadził go tylko przy sobie. Opowiedziawszy nam za powrotem zdarzenie to, obudził w nas zapał myśliwski, i nie opuszczając wigilji Śgo BARTŁOMIEJA, od południa wyjechaliśmy z chartami w pole. Nasz doganiacz *Arkady* dosiadł jak lat dawnych kuca,

złapaliśmy 6ciu kotów, bez żadnego jednak godnego wspomnienia wypadku.— St: *G.*

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od FR. HR. KR. rs. 3 kop. 5, i bezimiennie kop. 30, dla sierot po cholerycznych.

Niezbyt dawno pisaliśmy o potrzebie zaprowadzenia praktyczniejszych słoików do *musztardy*, a dziś możemy donieść, iż zamiar ten przyprowadzony został do skutku, i że najlepszej *Disseldorfskiej* musztardy w nowo-wprowadzonych *słoikach*, można dostać w handlu pod firmą Jana *Błeszyńskiego*, dziś Karola *Brobka* i Tomasza *Czaban.* Każdy z kupujących przekona się o dogodności tychże słoików, a my z naszej strony dodamy jeszcze, iż do handlu tegoż, nadszedł świeży transport *salami* prawdziwego *Werońskiego; makaronu Neapolitańskiego; sardynek;* trufli *Perygordzkich,* i nakoniec sera *Holenderskiego* i *Szwajcarskiego.*

Do Składu wód mineralnych naturalnych, wprost ze źródeł sprowadzanych, przy Aptece F. *Sokołowskiego,* przy ulicy *Senatorskiej* Nr 480 wprost *Miodowej*, zaczęły nadchodzić od dni trzech świeże transporta tychże wód, a mianowicie: *Vichy Grande Grille, Marienbadzkich, Karlsbadzkich, Egerskich, Emskich, Obersalzbrum* i t. p., wszystkie szczególnem świadectwem opatrzone.

Wczoraj zachorowało na *cholerę* osób 33, wyzdrowiało 27, umarło 11; ogólna liczba pozostaje chorych 163.

(A. n.) Ponieważ Pani A. O. żądała od mojego męża K. B. xiążkę, którą miałam do Nabożeństwa, a otrzymaną odesłała do mnie z niewiadomego dla mnie powodu, przesyłam ją dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci. *T. B.*

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Komedjo-Operze *Talizman,* Pani *Quatrini* 2-kroć, oraz Pan *Chomiński* 7-kroć.

Kurs wczorajszy: *za pół-imperjały,* dają rs. 5 k. 17; za *dukaty* hol: nowe ważne, dają rs. 2 k. 97½: za *listy zastawne* nowe, żądają rs. 15 k. 6; wartość kuponu k. 13.

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż rozpoczęcie nauk w Pensji wyższej o 4ch klassach przezemnie w *Częstochowie* utrzymywanej, w dniu 1/13 b. m. nastąpi.— Przełożony Pensji, Fryderyk *de Lippa.*

W dniu 19 z. m., starozakonny Mordka *Pijakowski*, mieszkaniec m. *Władysławowa* w Pcie *Maryampolskim,* wracając z defraudowanemi towarami, gdy chciał uciec przed ścigającą go pogonią, natrafił na głębinę rzeki, i utonął.

W dniu 21 z. m., Antoni *Dąbrowski*, mieszkaniec m. *Augustowa,* w polu przy pracy, uderzeniem pioruna, zabity został.

W dniu 22 z. m. we wsi *Korzeszewie* Pcie *Białskim,* skutkiem najedzenia się jadowitych grzybów, 7 osób życie postradało.

Anglja.— W całym kraju ogłaszają dziś wezwania, by ochotnicy stawiali się do milicji; każdy ochotnik przyjmujący słażbę na lat 5, dostaje porękawicznego 6 funt: szterl:; ta summa na *Londyn* jest za małą, dla tego pewno będzie potrzeba przystąpić do losowania.— Liga przeciw prawu zbożowemu, naznaczyła nagrody 250 funt: szt:, za najlepszą rozprawę wykazującą korzyści, jakie kraj odniósł z reform handlowo-celnych z 1846 r.— Sławny aeronauta Pan *Green*, puścił się po-raz ostatni swym olbrzymim balonem, (tak przynajmniej afisze donoszą): w tej napowietrznej podróży, towarzyszyła mu orkiestra z ośmiu ludzi, która pomiędzy chmurami odgrywała ciągle hymny narodowe.— W tych dniach w *Birmingham*, daną będzie czterodniowa uroczystość muzykalna; po dwa koncerta na dzień, rano kościelna, wieczorem świecka muzyka. Najznakomitsi artyści udział w niej mieć będą, jak Panie: *Viardot Garcia, Castellan, Zeer,* Klara *Novello;* Panowie: *Tamberlick, Reeves, Beletti, Piatti, Sainton,* etc.; główną część programatu stanowią dzieła *Mendelshona, Spohra, Haendla, Haydena.* Uroczystość podobną zwykle co lat trzy dają w *Birmingham;* część dochodu ztąd idzie na główny szpital miejski, który przez lat 70 zyskał z tego źródła 140,000 dukatów. Nie szczędzą kosztów, by sprowadzić najznakomitszych artystów; natłok publiczności w tym roku będzie wielki; wszystkie mieszkania w *Birmingham* już są zajęte.

Austrja.— Cesarz około 10go b. m. do *Węgier* wyjedzie.— W *Wiedniu* organizować myślą straż pożarno-wojskową.— Komissja w sprawie uwłaszczenia włościan w *Czechach*, w roku przyszłym dopiero skończy swe prace; kiedy pokończą swe roboty Komissje podobne innych prowincji, niewiadomo.— Cesarz nakazał przyspieszyć narady o uregulowaniu rachunkowości armji, bo liczba zaległości w rachunkach z każdym dniem znacznie się pomnaża.

Francja. *Paryż 5go Września.*— Mała tylko liczba Ministrów towarzyszyć będzie Prezydentowi w podróży, i ci jeszcze luzować się mają na przemian, by nie zbyt długo powierzać swe wydziały tymczasowemu kierunkowi.— Z powodu napływu kapitałów, Minister skarbu zniżył procent od bonów skarbowych.— Prezydent jest nieco słaby, zaziębił się na polowaniu.— Przybył tu P. Elihn *Burryt* z adresami od 40tu kilku wielkich miast *angielskich,* do tyluż miast *francuzkich.* Adres *Londynu* jest podpisany przez kilku członków Parlamentu, wielu sekretarzy rozmaitych towarzystw i 1,500 obywateli; adres *Glasgowa* liczy 1,800 podpisów; podobnież liczby podpisów obejmują adresy *Dublina* i *Edinburga.* Adresa te mają na celu utrzymać stosunki przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy obydwoma krajami, pomimo rozdrażnionego tonu dzienników tak *francuzkich* jak *angielskich.*— P. *Roney,* sekretarz wystawy wielkiej projektowanej w r. p. w *Dublinie,* miał audyencję u Prezydenta; wielu przemysłowców *francuzkich* obowiązało się wysłać na tę wystawę swe wyroby.— Mówią o nowym traktacie handlowym pomiędzy *Francją* a *Szwajcarją.*— Po departamentach Prefekci zamykają ciągle podejrzane szynki i karczmy.— W Poniedziałek rozpoczną roboty około budowy pałacu *kryształowego* na polach *Elizejskich;* spacer tem

wiele przyozdobią w ciągu roku, powznoszą kioski, zburzą szpetne budy drewniane, umieszczą długi rząd podnóżów do statuy, które później miejsce swe zajmą.

Hiszpanja.— Dwór dopiero po 4tym Października ma wrócić do *Madrytu*.— Spodziewają się nowych nominacji w armji; wielu *karlistów* ma uzyskać stopnie wyższe.— Od 1808 roku, *Hiszpanja* miała 66 Ministrów stanu, 53 sprawiedliwości, 85 wojny, 53 marynarki, 72 skarbu, etc.; w ogóle wszystkich Ministrów miała 410 przez 43 lat.

Włochy.— Projekt budowy kolei żelaznych w *Rzymie*, porzucono, z obawy, że koleje te ściągnęłyby tamże zbyt wielką liczbę podejrzanych cudzoziemców. Xiążęta *Conti* i *Altieri*, którzy weszli w ważne spekulacje, licząc na budowę tych kolei, stracili niemało na tem; majątek Xcia *Altieri*, wierzyciele już zajmują.— Municypalność *Rzymu* doniosła, że rozpisanie podatków nadzwyczajnych handlowego i rzemiosłowego, już nastąpiło: kupcy i przemysłowcy bardzo są tem zatrwożeni.

Rozmaitości.—W tych dniach, P. Arsenjusz *Houssaye*, Dyrektor Teatru Komedji *Francuzkiej*, odebrał list z prośbą, o przysłanie biletu na jedno z przedstawień, podpisany *Piotr Corneille*. Dyrektor, podług wskazanego adresu, udaje się tam, i w najbardziej zapadłej ulicy starego miasta, odkrywa mieszkanie autora listu, który rzeczywiście jest jedynym żyjącym potomkiem największego poety dramatycznego *Francji*, ma lat 70, i jest Pisarzem publicznym. P. *Houssaye* doniósł o tem natychmiast Ministrowi Spraw Wewnętrznych Panu *de Persigny*, ten, Prezydentowi Rzplitej; nie przeszło 48 godzin, i Pan Piotr *Corneille* otrzymał z własnej szkatuły *Ludwika-Napoleona*, pensję dożywotnią 2,000 franków.— Przed urzędnikiem stanu cywilnego w *Lille* (we *Francji*), stawiło się dwóch wyrobników z narzeczonemi i w towarzystwie świadków, oznajmiając, iż zamierzają wstąpić w związki małżeńskie. Po spisaniu aktu ślubnego, urzędnik zapytał, czy który z świadków umie podpisać akt? »Ja", rzekł śmiało jeden z obecnych, »ja umiem położyć krzyżyk, a nawet i trzy."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Xżę Bebutow Jen:-Major z Radomia; Biernacki Alex: Urzęd: z Kamieńca Podolskiego nr 2244; Bogusławski Wacław Oby: z Piszczyc; X. Gierwatowski Józ: Kanonik z Pułtuska nr 84; Kamińska Hersylja Oby: z Kijowa nr 2678; Łubowidzki Edw: Marszałek Szlachty z Białocerkwi nr 1245; Młodzianowski Roman Refer: Stanu z Lisowa nr 1775; Płonczyński Zygm: Oby: z Lubiatowa nr 673; Trembicka Emilja Oby: z Kurowic nr 414; Zielińscy Konst:, Juljan Oby:, i Wincenty Sędz: Tryb:, z Turowic nr 682.

Wyjechali: Bontemps Konst: Oby: do Golczewa; Eckstein Leop: Klasyfikator wełny do Krakowa; Grawander Kar: Arty: Muz: do Berlina; Kossecki Stan: Refer: Stanu, i Potocka Cecylja Hr. do Grabowa; Petrow Rz: R. S. do Nowej Alexandrji; Skarbek Tekla Hr. do Popówka; Skariatin Natalja Wdowa po Pułko: Gwardji do Włoch.

DONIESIENIA.

W tych dniach w przechodzie z Warszawy przez Pragę na Saską Kępę, znaleziono pewną ilość **PIENIĘDZY**. Właściciel za udowodnieniem, odebrać może z Zakrystji Kościoła XX. Dominikanów.

MAMKA zdrowa, z młodym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek w domu prywatnym. Mieszka przy rogu ulicy Bednarskiej i Furmańskiej pod Nr 2691, u Akuszerki.

Pod Nr 227 przy ulicy Mostowej, na 1m piętrze od tyłu, z powodu wyjazdu, są do sprzedania **OBRAZY** olejno-malowane, i rozmaite inne przedmioty. Wiadomość tamże każdodziennie powziąść można.

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia, zaraz lub od Ś. Michała, **LOKAL** na 1m piętrze, Salon z Balkonem, 4 Pokoje, Kuchnia ang:, Spiżarnia lub Kobiecy Pokój, osobna Góra, Piwnica, i Drwalnia, przy ulicy Elektoralnej, naprzeciw Komory Celnej pod Nr 790, w domu P. Klotzera. Wiadomość u Stróża.



Są do sprzedania pojedynczo dwie **KROWY**, rasy hollenderskiej, maści czerwonej, młode, jedna po ocieleniu, druga na ocieleniu się. Wiadomość przy ulicy Krako:-Przedm:, obok Kościoła Ś. Krzyża, pod Nr 406, na 1m piętrze.

Jest do odnajęcia 2 POKOJE i SALON, od Śgo Michała, lub zaraz, na 1m piętrze od frontu, pod Nr 1588 przy rogu ulicy Żurawiej i placu Śgo Alexandra.

CHUSTKA turecka, duża, używana, za bardzo nizką cenę jest do sprzedania, przy ulicy Chłodnej pod Nr 766, w oficynie na dole po prawej stronie.



DOM murowany, o jednym piętrze, z Oficyną, w Rynku Nowego-Miasta pod Nr 318, w położeniu między Kościołami Panny MARJI i PP. Sakramentek, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1774, na 2m piętrze, na lewo, u Sędziego Appell: Kłodnickiego.



KAPITAŁY rsr. 9,000, 3,000, 1,500 i 1,300, są każdej chwili do ulokowania na Domy lub na Dobra w Gubernji Warszawskiej. Wiadomość przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 22, na 1m piętrze.

W dalszej kontynuacji publicznej sprzedaży pozostałości po ś. p. Emilji z Błeszyńskich *Brobek*, będą sprzedawane w Poniedziałek, to jest d. 13 b. m., następujące przedmioty: Salopa atłasowa tumakami podbita, z kołnierzem sobolowym; Salopa adamaszkowa tumakami podbita; Burnus axamitny szynszylami obłożony; Salopa flanelkowa bielistkami podbita; różne Suknie; Chustki; Mantyle axamitne i inne przedmioty do garderoby służące; oraz Kosztowności i Zegarki, w domu przy ulicy Długiej Nro 586 lit: B, w podwórzu.

Osobie jadącej z Warszawy Koleją do Łowicza, a dalej do Kalisza, Steinkellerką, przemieniony został przez omyłkę w Łowiczu, **KUFEREK** skórzany Nr 691, na inny pod Nr 692. Uprasza się zatem Osobę posiadającą pierwszy, ażeby raczyła odesłać go Pocztą do Kalisza, i w zamian swój własny odebrać; albo gdyby jej to było dogodniej, zgłosić się w Warszawie pod Nr 47 w Rynku Starego-Miasta, na 1sze piętro.

Do Litografji Teofila Kosińskiego przy ulicy Długiej Nr 585, w Hotelu Polskim, potrzebnym jest **UCZEŃ** dobrej konduity, mający dobre początki rysunków; taki tylko zgłosić się może z świadectwem szkolnem i Rodzicami swemi, pod Nr 33 tegoż Hotelu, pomiędzy godzinami 2gą i 4tą z południa.

Jest do sprzedania każdego czasu **WARSZTAT ŚLUSARSKI**, nowy, pod Nr 2424 przy ulicy Nowolipie.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 19.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3 cali 11.

TEATR WIELKI. Dziś, Widowisko bezpłatne. *Pokoik Zuzi. Fletrowers zaczarowany.* Zakończy Kantata.— Jutro, 1szy i 3ci akt Opery *Lukrecja Bordżja. Uroczystość róż. Wesele w Ojcowie.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 1szy raz *Garrik w Brystolu.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 30 Sierp: (11 Wrze:) 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw: L.T. *Tripplin.*